

Postępowanie restrukturyzacyjne

■ Nadzorca układu nie ponosi kary za błędy, ale...

C2

Praktyka

■ Wprowadzający opakowania ma prawo bronić przed sądem dokumentów od recyklera

C3

Porada

■ Jak zapobiec likwidacji spółki jawnej po śmierci współnika

C4

FIRMA i PRAWO

D O D A T E K D L A P R E N U M E R A T O R Ó W

Pomylili się na swoją korzyść przy pomocy z PFR. I teraz pat

AKTUALNOŚCI Część beneficjentów tarczy finansowej 2.0 błędnie określiła swój status jako mikrofirmy i pobrała wsparcie na niewłaściwych zasadach. Regulamin nie przewiduje, jak powinni skorygować swój błąd

Jakub Styczyński

jakub.styczynski@infor.pl
@JakubStyczynski

Do naszej redakcji zgłaszają się z pytaniami przedsiębiorcy ubiegający się o wsparcie w ramach Tarczy Finansowej PFR 2.0. Są wśród nich osoby, które oprócz prowadzenia własnej jednoosobowej działalności gospodarczej równocześnie tworzą osobne spółki cywilne z innym jednoosobowym przedsiębiorcą. Mają poważny problem z określeniem, czy na potrzeby ustalenia statusu firmy (czy są mikro, małym czy średnim przedsiębiorcą) powinni uwzględnić zatrudnienie oraz obroty lub właściwe sumy bilansowe obu podmiotów? Odpowiednia kwalifikacja ma niemałe znaczenie: inaczej wylicza się pomoc z tarczy finansowej PFR w przypadku mikrofirmy, a inaczej w przypadku firmy małej lub średniej. – W moim przypadku po uwzględnieniu powiązań pomoc, jaką otrzymałbym, przyjmując status małego przedsiębiorcy, byłaby nawet kilka razy niższa niż w przypadku, gdybym wystąpił z wnioskiem jako mikrofirma – mówi jeden z przedsiębiorców, którzy zarówno ma własną działalność, jak i jest współnikiem w innej spółce.

– Choć określenie tego statusu jest kluczowe z punktu widzenia otrzymania oraz sposobu wyliczenia subwencji, w regulaminie tarczy próżno szukać jakichkolwiek wskazówek na ten temat – przyznaje Kinga Słomka, radca prawny w kancelarii SDZLEGAL Schindhelm Schampera, Dubis, Zając i wspólnicy sp. k. Regulamin PFR wskazuje jedynie lakonicznie, że beneficjentem programu może być również współnik spółki cywilnej „w zakresie wykonywanej przez niego działalności gospodarczej”, pod warunkiem posiadania statusu mikro, małej lub średniej firmy.

Problem z ustalaniem statusu przedsiębiorców, którzy tworzą spółki cywilne, nie jest nowy, bo pojawił się już przy okazji pierwszej tarczy PFR. Jednak fundusz nie udzielił odpowiedzi na wątpliwości zgłaszane przez przedsiębiorców. – Zadałem pytanie o to na webinarium, ale nie otrzymałem odpowiedzi – mówi jeden z przedsiębiorców. Teraz przy drugiej tarczy kłopot znowu się ujawnił. Co więcej, wiele firm dopiero teraz przy drugiej tarczy się zorientowało, że błędnie określiło swój status, nie uwzględniając powiązań.

Na potrzeby tego tekstu zadaliśmy pytania Polskiemu Funduszowi Rozwoju. Od trzech tygodni nie otrzymaliśmy jednak żadnej odpowiedzi. Postanowiliśmy zatem dowiedzieć się, co radzą przedsiębiorcom w tej sytuacji kancelarie prawne.

Razem czy osobno po subwencji

Podstawową kwestią do wyjaśnienia jest to, kto dokładnie powinien złożyć wniosek

o subwencję z PFR w przypadku spółki cywilnej. Czy powinien to uczynić każdy ze współników osobno? Nie. Adwokat Radosław Płonka, współnik w kancelarii Płonka Ozga i ekspert BCC wskazuje, że spółka cywilna to na gruncie przepisów kodeksu cywilnego umowa pomiędzy dwoma niezależnymi przedsiębiorcami. Jednak na gruncie przepisów prawa pracy, to spółka cywilna zatrudnia pracowników. Co to oznacza w praktyce? – Wniosek powinien wysłać jeden ze współników spółki cywilnej, logując się przez konto bankowe tej spółki i wpisując we wniosku jej numer NIP. Drugi ze współników powinien udzielić w tym celu upoważnienia bądź pełnomocnictwa, które stanowią załączniki do regulaminu PFR. Formalnie beneficjentem w takiej sytuacji jest więc spółka cywilna reprezentowana przez jednego ze współników – wyjaśnia radca prawny Justyna Owczarek.

Nasi czytelnicy pytają nas jednak także o inne sytuacje. Osoba X prowadzi np. własną działalność gospodarczą i zatrudnia dwóch pracowników, a ponadto jest współnikiem (w zupełnie niepowiązanej i działającej w innej branży) w spółce cywilnej zatrudniającej dziewięciu pracowników. Czy wnosząc o subwencję z PFR, powinien złożyć wniosek na obie firmy? A jeżeli wnioski mają być dwa – to czy ustalając status obu firm, traktować je jako podmioty powiązane, a więc sumować liczbę osób?

Zdaniem mec. Justyny Owczarek w przypadku gdy mamy do czynienia z przedsiębiorcą, który prowadzi dwa odrębne podmioty gospodarcze, a zatem w swoim rozliczeniu w PIT/B ma informację o odrębnym rozliczeniu wyżej wymienionych podmiotów, tj. jednoosobowej działalności gospodarczej oraz spółki cywilnej, to powinien on wypełnić dwa osobne wnioski. Jeden korzystając z konta bankowego działalności gospodarczej, w którym wykaże jej pracowników. I drugi, z wykorzystaniem konta spółki cywilnej, w którym jeden ze współników wykaże w imieniu tej spółki, zatrudnionych przez nią pracowników.

Ale trudniejsza jest ocena statusu. W przypadku obu wniosków trzeba osobno ustalić, czy działalność/spółka kwalifikuje się jako mikro, mała czy średnia firma.

Kiedy sumować, kiedy nie

– Przedsiębiorca musi sam dokonać analizy, czy związek pomiędzy jego działalnością gospodarczą a działalnością w ramach spółki cywilnej jest tak istotny, że będzie można mówić tu o stosunku powiązania czy partnerstwa. Jeśli tak, to zobliguje go to do dokonania odpowiedniej kumulacji zatrudnienia oraz danych finansowych – wskazuje mec. Kinga Słomka. Jej zdaniem za przyjęciem relacji powiązań mogą potencjalnie przemawiać takie przykładowe

okoliczności jak: wspólna klientela, brak odrębności finansowej, wspólna baza lokalowa czy logistyczna, wspólny sposób prowadzenia biznesu, wspólna strona internetowa. W przypadku partnerstwa podstawowe jest zaś ustalenie, czy działalność indywidualna przedsiębiorcy oraz w ramach spółki cywilnej jest prowadzona na rynku pokrewnym.

Przykładem może być piekarnia prowadzona w ramach jednego podmiotu przez przedsiębiorcę X, która dostarcza swoje wyroby do restauracji prowadzonej przez inny podmiot (np. w formie spółki cywilnej), którego właścicielami jest przedsiębiorca X oraz przedsiębiorca Y. Jednocześnie przedsiębiorca Y w ramach swojej indywidualnej działalności gospodarczej skupuje zboże i prowadząc młyn, przetwarza je na mąkę, którą dostarcza m.in. do piekarni prowadzonej przez przedsiębiorcę X. – Ten przykład obrazuje, że mimo iż każdy z tych trzech podmiotów funkcjonuje odrębnie, to indywidualnie występując o stosowną pomoc dla każdego z nich, w celu określenia indywidualnego statusu każdej z firm, należy zsumować zatrudnienie i wyniki gospodarcze osiągnięte przez te podmioty przez okres ostatnich trzech lat poprzedzających złożenie wniosku o pomoc – twierdzi Piotr Aleksiejuk, radca prawny w kancelarii Wojska Aleksiejuk i Wspólnicy.

Widmo odpowiedzialności karnej

Skoro kwalifikacja przedsiębiorstwa nie jako mikro, lecz jako małego lub średniego, wiąże się z tym, że firma mogłaby otrzymać subwencję na innych (często mniej atrakcyjnych) warunkach, to może pojawić się pokusa, aby zignorować powiązania pomiędzy działalnościami i określić się jako mikrofirma. Oskar Moźdzyn, prawnik i autor bloga Maszprawo.org.pl, uważa jednak, że to bardzo ryzykowne. – Tam, gdzie przedsiębiorca jest w stanie dostrzec jakieś powiązania pomiędzy działalnościami, tam powinien je uwzględnić, wypełniając wniosek. W przeciwnym razie ryzykuje, że PFR w toku kontroli każe mu zwrócić całą subwencję. Ponadto oświadczenia we wnioskach są składane pod rygorem odpowiedzialności karnej – przestrzega Moźdzyn.

Inni prawnicy potwierdzają, że przyjęcie zachowawczej taktyki wydaje się dobrym rozwiązaniem, choć – skoro PFR nie daje jasnych wskazówek – też nie jest pozbawione ryzyka. Mecenas Kinga Słomka dodaje, że niewykluczone jest, aby w praktyce oświadczenia dotyczące statusu przedsię-

biorstwa były w jakichś sposób wykorzystywane przez urzędników na potrzeby weryfikacji przy innych rodzajach wsparcia finansowego w przyszłości, niekoniecznie związanego ze skutkami COVID-19. Jeżeli tak, to wówczas status przedsiębiorcy na potrzeby nowej pomocy może być podważany, skoro inny został zgłoszony w tarczy PFR, a nie zaszły okoliczności uzasadniające jego zmianę.

Szacowanie ryzyka

Przy okazji drugiej tarczy PFR może wyjść na jaw jeszcze jeden poważny kłopot: co zrobić, gdy przy pierwszej tarczy błędnie określono status. Niektórzy przedsiębiorcy mogą – np. po przeczytaniu niniejszego tekstu – dość do wniosku, że powinni się określić jako firmy małe, a nie mikro. Jednocześnie – przypominając sobie, że w przypadku pierwszej tarczy PFR ocenili się jako mikrofirmy i w taki sposób uzyskali subwencję – mogą uznać jednak, że lepiej iść w zaparte i nadal określać się jako mikrofilmy. – To spore ryzyko. Podmioty, które w obu tarczach wystąpiły z wnioskami na innych warunkach, mogą być jednymi z pierwszych, które skontroluje PFR. Jeśli się okaże, że przedsiębiorca uzyskał wsparcie na nieprawidłowych warunkach, to będzie musiał je zwrócić – mówi mec. Słomka.

Co jednak, jeśli przedsiębiorca chciałby naprawić błąd i przyznać się PFR, że w przypadku pierwszej tarczy nieprawidłowo sporządził wniosek? Oskar Moźdzyn mówi, że fundusz zapewne bez problemu przyjmie zwrot pieniędzy. Ale oznacza to zasadniczo rezygnację z programu. Wszak terminy naboru wniosków upłynęły.

Warto odpowiedzieć jeszcze na jedno pytanie: co powinien zrobić przedsiębiorca, który w ramach drugiej tarczy już złożył wniosek i uzyskał subwencję, ale spostrzegł dopiero teraz, że zrobił to nieprawidłowo. Oskar Moźdzyn odpowiada, że w przypadku tego typu pomyłki nie ma jasnej i klarownej procedury zwrotu pieniędzy i ponownego złożenia wniosku. Zarówno regulamin PFR, jak i sam fundusz w tej kwestii milczą. Co zatem rekomendują prawnicy? Wskazują, że w przypadku pierwszej tarczy w praktyce ten problem pomagały załatwić banki. Pomagały przedsiębiorcom dokonać zwrotu i – komunikując się z PFR – były w stanie anulować wysłany wniosek i umożliwić firmom wypełnienie nowego. – Taka sztuka udała się jednak nielicznym, więc trudno ocenić powodzenie takiego działania – mówi Moźdzyn.

Problem z ustalaniem statusu przedsiębiorców, którzy tworzą spółki cywilne, nie jest nowy, bo pojawił się już przy okazji pierwszej tarczy Polskiego Funduszu Rozwoju.